

Kamila Piernik-Wierzbowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

kamila.piernik@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3556-3076>

Szkody wyrządzone przez zwierzęta w świetle regulacji przepisu art. 431 Kodeksu cywilnego

<http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2021.013>

Zagadnienie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzę zostało unormowane w art. 431 ustawy Kodeks cywilny¹ (dalej: k.c.). Ustanowiona w nim odpowiedzialność jest zaostrzona względem odpowiedzialności za czyn człowieka, ponieważ oparto ją na domniemaniu winy w nadzorze nad zwierzęciem. *Ratio legis* należy tu upatrywać w motywie szczególnego niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą chowanie zwierzęcia lub posługiwanie się nim. Brak przy tym argumentów przemawiających za przyjęciem ugruntowanego stanowiska, zgodnie z którym spod tej regulacji wyłącza się stany faktyczne, gdy szkodę wyrządzi zwierzę pozostające pod nieskutecznym władztwem człowieka.

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r. poz. 1145 ze zm.).

1. Zwierzęta objęte przepisem art. 431 k.c.

Analiza zagadnień związanych z odpowiedzialnością za szkody wyrządzane przez zwierzęta powinna zostać rozpoczęta od tego, co rozumie się pod pojęciem zwierzęcia. W naukach prawnych nie funkcjonuje definicja pozwalająca na wyodrębnienie zwierząt spośród innych organizmów. Korzystając z podziałów dokonanych na gruncie nauk biologicznych, można wskazać, że zwierzęta znajdują się w nadkrólestwie eukariontów zbudowanych z komórek zawierających jądro i posiadających zdolność ruchu postępowego². Bez wątplenia bakterie, wirusy i sinice nie zostaną zaliczone do kategorii zwierząt jako należące do nadkrólestwa prokariontów. Odpowiedzialność przewidziana w art. 431 k.c. nie wystąpi np. wobec podmiotów przemysłu biotechnologicznego produkujących żywność, kosmetyki czy leki z wykorzystaniem hodowli bakterii ani w razie namnażania wirusów.

1.1. Kategorie zwierząt objętych art. 431 k.c.

W art. 431 k.c. wyróżniono kategorię zwierząt chowanych oraz takich, którymi ktoś się posługuje, czyli grupę zwierząt pozostających w zależności od człowieka i pod jego władztwem. Zachowanie człowieka jest przy tym nieodzownym czynnikiem składającym się na zdarzenie objęte jego hipotezą. Pojęcie chowu nie zostało zdefiniowane w k.c. w odróżnieniu od ustawy o rybactwie śródlądowym³

² J. Strzałko, *Słownik terminów biologicznych*, Poznań 2006, s. 7. L. Trząski, *Słownik biologiczny*, Katowice 1999, s. 408. Warto nadmienić o możliwości występowania form pośrednich pomiędzy zwierzętami niższego rzędu i roślinami. Przykładem mogą być wiciowce, których część wykazuje cechy typowe dla roślin i zwierząt. Gdyby doszło do powstania szkody z ich udziałem, należałoby dokonać analizy cech osobniczych pod kątem możliwości uznania takiego organizmu za zwierzę.

³ Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, Dz.U. z 2009 r. Nr 189, poz. 1471 ze zm.

oraz od definicji wypracowanych przez nauki biologiczne⁴. Ich łączna analiza prowadzi do wniosku, że chów to działania zmierzające do utrzymywania i zwiększania produkcji zwierząt czy uzyskiwania pożytków. W doktrynie prawniczej⁵ wykształconej na gruncie art. 431 k.c. chów został uznany za zespół czynności i zabiegów mających zapewnić zwierzętom jak najlepsze warunki bytowania, a chowającym jest ten, kto sprawuje pieczę nad zwierzęciem, zapewniając mu utrzymanie i dając odpowiednie schronienie⁶, czy to w sposób trwały, czy przez dłuższy czas. Większość przedstawicieli doktryny dodatkowo podnosi, że taka osoba działa dla osiągnięcia własnej korzyści, przy czym należy ją rozumieć szeroko i nie można jej utożsamiać wyłącznie z interesem materialnym. Warto wskazać przy tym na pogląd, zgodnie z którym chowającym będzie ten, kto sprawuje pieczę nad zwierzęciem dla własnych celów, niekoniecznie nawet oznaczających korzyść⁷.

Omawiana regulacja obejmuje również szkody wyrządzone przez zwierzęta, którymi ktoś się posługuje. Często zdarzają się sytuacje przekazania zwierzęcia osobie trzeciej w celu jego czasowego używania dla osiągnięcia celów tej osoby. Brak jednolitego stanowiska, czy takie posługiwanie się miałyby trwać dłuższy okres⁸, czy być krótkotrwale bądź okazjonalnie⁹.

1.2. Gatunki zwierząt objętych art. 431 k.c.

Nie budzi wątpliwości, że omawiana regulacja obejmuje wszystkie gatunki zwierząt, o ile są one chowane lub takie, którymi ktoś się

⁴ W. Radecki, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 110.

⁵ M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013, s. 332–333.

⁶ P. Machnikowski, A. Śmieja, w: *System prawa prywatnego. Kodeks cywilny*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 493.

⁷ A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 26.

⁸ *Ibidem*, s. 27.

⁹ P. Machnikowski, A. Śmieja, w: *System prawa prywatnego. Kodeks cywilny*, s. 495. M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia*, s. 333.

posługuje. Nie ma znaczenia, czy są to zwierzęta domowe, gospodarskie czy dzikie, które utraciły ten status¹⁰.

Artykuł 431 k.c. nie dotyczy szkód wyrządzanych przez zwierzęta żyjące w stanie wolnym. W przeszłości można było dostrzec spór powstały w związku z ewentualną możliwością uznania zwierząt dzikich za zwierzęta, które ktoś chowa lub którymi się posługuje. Zwolennicy tego poglądu wysuwali m.in. argumenty, że rozciągana przez państwo opieka w ramach ochrony środowiska miałyby przypominać sytuację zwierząt chowanych w rozumieniu art. 431 k.c.¹¹ Stanowisko to znalazło odzwierciedlenie w uchwale Sądu Najwyższego¹², w uzasadnieniu której wskazano na możliwość uznania zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego za chowającego zwierzę żyjące na wolności (tu: wilka) z uwagi na coraz większe możliwości oddziaływania przez człowieka na istnienie i funkcjonowanie świata zwierząt w wyniku rozwoju cywilizacyjnego. Taki pogląd został poddany szerokiej krytyce¹³, ponieważ zależność dzikiego zwierzęcia od człowieka nie jest w dalszym ciągu na tyle silna, aby uzasadniało to zrównanie jego statusu ze zwierzęciem chowanym. Na takie stanowisko wobec tego poglądu wpływają także brak wyodrębnienia ze środowiska zwierząt żyjących wolno oraz fakt, iż nie są one wyprowadzane przez człowieka z ich środowiska naturalnego. Warto przy tym podnieść, że wspomniane zadania państwa są wykonywane we wspólnym interesie¹⁴.

¹⁰ Wyrok SN z dnia 21 listopada 1961 r., IV CR 138/61, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna” 1963, nr 7–8, poz. 144.

¹¹ L. Jastrzębski, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 marca 1973 r.*, I CR 58/73, „Nowe Prawo” 1974, nr 9, poz. 338. A. Agopszowicz, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 kwietnia 1974 r.*, II CR 157/74, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1975, nr 5, poz. 105, s. 205. Z.K. Nowakowski, *Glosa do wyroku SN z dnia 17 czerwca 1966 r.*, I CR 360/66, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1967, z. 7–8, s. 335–336.

¹² Uchwała SN z dnia 17 października 1991 r., III CZP 100/91, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1992, nr 7, poz. 166.

¹³ S. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 marca 1973 r.*, I CR 58/73, „Nowe Prawo” 1974, nr 9, poz. 338.

¹⁴ Zwierzęta wolnożyjące stanowią dobro ogólnonarodowe. Zwierzęta łowne stanowią „własność” Skarbu Państwa uznawaną przez przeważającą część przedstawicieli doktryny za synonim mienia.

2. Podmiot ponoszący odpowiedzialność

Podmiotem sprawującym nad zwierzęciem władztwo w rozumieniu art. 431 k.c., a więc władztwo we własnym interesie, może być osoba fizyczna, osoba prawna bądź jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Będzie to zatem zakład pracy, którego personel posługuje się zwierzęciem w pracy¹⁵, czy spółka handlowa, której majątku strzegą psy¹⁶. Nie ma przy tym znaczenia, czy ani jaki tytuł prawny przysługuje wobec zwierzęcia. Gdy zwierzę chowa kilka osób, odpowiedzialność będzie solidarna. Jeżeli zaś pieczę sprawuje podmiot, któremu zostanie przypisany status posługującego się, wówczas odpowiedzialność chowającego będzie wyłączona na jego rzecz.

Co ważne, przedmiotowej odpowiedzialności nie będzie zatem ponosił dzierżyciel wykonujący faktyczne władztwo nad zwierzęciem za kogoś innego. Wobec dzierżyciela zastosowanie znajdą ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Podstawowe znaczenie ma tu kryterium własnego interesu czy własnej korzyści. Z tych względów podmiotem, którego dotyczy omawiana regulacja, nie będzie np. weterynarz, który leczy cudze zwierzę, ani policjant pełniący służbę patrolową z psem¹⁷. Podzielam pogląd, zgodnie z którym za chowającego bądź posługującego się zwierzęciem nie uważa się prowadzącego schronisko dla zwierząt, będącego jedynie przechowawcą i dzierżycielem¹⁸.

¹⁵ Wyrok SN z dnia 2 czerwca 1981 r., III CRN 213/80, Lex nr 8330.

¹⁶ P. Machnikowski, A. Śmieja, w: *System prawa prywatnego. Kodeks cywilny*, s. 495.

¹⁷ Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 maja 2014 r., I ACa 995/13, Lex nr 1493824. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2013 r., I ACa 580/13, Lex nr 1439272.

¹⁸ M. Wałachowska, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, red. M. Fras, M. Habdas, komentarz do art. 431, Warszawa 2018.

3. Odpowiedzialność za szkodę

Za szkodę wyrządzoną przez zwierzę przepis art. 431 k.c. przewiduje odpowiedzialność tego, kto je chowa, lub tego, kto się nim posługuje, niezależnie, czy było pod jego nadzorem, czy zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani jemu, ani osobie, za którą ponosi odpowiedzialność, nie można przypisać winy. Warunkiem jej wystąpienia jest zatem powstanie szkody¹⁹, czy to na mieniu, czy na osobie, także w postaci krzywdy oraz bezpośredniego lub pośredniego związku przyczynowego²⁰. Przede wszystkim jednak szkody nie ma wyrządzić ten, kto zwierzę chowa lub się nim posługuje, lecz samo zwierzę, przy czym do powstania omawianej odpowiedzialności wymagane jest postawienie zarzutu niedochowania należytej staranności takiego podmiotu. Co istotne, z natury rzeczy nie można mówić o jednym wzorcu takiej staranności, który będzie zależny od cech konkretnego zwierzęcia, miejsca i innych okoliczności zdarzenia oraz będzie uwzględniał przynajmniej sprawującego nadzór i tego, czy w danym przypadku były one odpowiednie dla sprawowania pieczy.

Występujące w art. 431 k.c. domniemanie winy w nadzorze zostało oparte na założeniu, że skoro doszło do szkody, to oznacza to, że osoba obowiązana nie dochowała wymaganych środków ostrożności, aby zwierzę jej nie wyrządziło. Słusznie przyjmuje się, że zwierzę ma możliwości, aby wyrządzić szkodę, co skutkuje postawieniem określonych wymogów staranności w sprawowaniu pieczy. Domniemanie ma charakter wzruszalny, co wymaga wykazania²¹, że zwierzę nie uciekło ani nie zabłąkało się, a także że nadzór nad nim był staranny w konkretnych okolicznościach, przy czym winy nie

¹⁹ Dodatkowo można w tym miejscu przytoczyć poglądy, zgodnie z którymi zwierzęta, niekierowane ręką człowieka, mogą stanowić źródło emisji pośrednich, zarówno materialnych, w postaci np. zapachu, hałasu czy zabrudzeń, jak i niematerialnych, czyli poprzez zburzenie poczucia bezpieczeństwa.

²⁰ Sporne pozostaje w doktrynie, czy domniemywa się istnienia takiego związku, a poszkodowany ma obowiązek wykazania, że przyczyną szkody jest niedopełnienie obowiązków w nadzorze, czy może to osoba odpowiedzialna może uchylić się od odpowiedzialności, wykazując brak związku przyczynowego.

²¹ Wyrok SN z dnia 12 sierpnia 1999 r., I CKN 1232/98, Legalis nr 81504.

może ponosić także osoba, której działania lub zaniechania idą na rachunek nadzorującego. Tym samym na pierwszy plan wysuwa się kwestia dochowania należytej staranności w działaniu, a także powierzenia pieczy takiej osobie, która będzie do tego w danych okolicznościach odpowiednia. W § 2 art. 431 k.c. przewidziano z kolei odpowiedzialność na zasadzie słuszności, w sytuacji gdy wymagają tego zasady współżycia społecznego, a osobie, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie można przypisać winy w nadzorze²².

Zastosowana w tym przepisie konstrukcja domniemania winy w nadzorze stanowi o tzw. zaostrzonej odpowiedzialności osób, na które nakłada się tym samym obowiązek sprawowania właściwej pieczy nad zwierzęciem. Zmiana rozkładu ciężaru dowodu na skutek przyjętego domniemania wiąże się z polepszeniem sytuacji poszkodowanego, który w innym razie musiałby wykazywać winę chowającego zwierzę lub posługującego się nim.

4. *Ratio legis* art. 431 k.c.

Omawiana regulacja stanowi *lex specialis* wobec ogólnych zasad odpowiedzialności z art. 415 k.c. Dlaczego wprowadzono opartą na domniemaniu winy w nadzorze, zaostrzoną odpowiedzialność tych, którzy sprawują pieczę nad zwierzętami? W doktrynie słusznie wskazuje się, że „tradycyjny motyw, że zwierzęta, a także pewne rzeczy [...] stwarzają zwiększone niebezpieczeństwo dla otoczenia, przesądził – również na gruncie kodeksu cywilnego – o ustanowieniu zaostrzonej odpowiedzialności za szkody przez nie wyrządzone, którą ponoszą osoby w określony sposób powiązane ze zwierzętami”²³. Zwierzę posiada bowiem zdolność do samodzielnego poruszania się, co może prowadzić do szkody²⁴. Nie mniej ważna jest

²² W odróżnieniu od sytuacji, w której odpowiedzialność ta nie może zostać w ogóle przypisana z uwagi na brak związku przyczynowego lub brak bezprawności, np. w zakresie dotyczącym obrony koniecznej.

²³ G. Bieniek, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I-II*, komentarz do art. 431, Warszawa 2011.

²⁴ Wyrok SN z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna” 1969, nr 11, poz. 199.

tu także potrzeba wzmocnienia sytuacji poszkodowanego, który najczęściej znajduje się w przymusowym położeniu, gdy chodzi o środki dowodowe²⁵.

Domniemanie winy w nadzorze opiera się zatem na założeniu, że jeśli człowiek sprawuje pieczę nad zwierzęciem i odnosi z tego korzyść, a zwierzę wyrządzi szkodę, to dzieje się to właśnie na skutek nienależytego nadzoru. Co warto ponownie podkreślić, za takim rozwiązaniem przemawia m.in. fakt, iż zwierzęta mogą stanowić zagrożenie dla otoczenia. Zaostrzenie odpowiedzialności ma w istocie walor prewencyjny, skutkujący tym, że podmiot sprawujący pieczę nad zwierzęciem będzie stosował odpowiednie środki, aby ono nie uciekło ani nie wyrządziło szkody.

Za truizm można by uznać stwierdzenie, że art. 431 k.c. odnosi się do szkody wyrządzonej przez zwierzę, a więc organizm funkcjonujący i rządzący się innymi prawami niż człowiek. Niemniej jednak, analizując istotę szkód wyrządzanych przez zwierzęta, trzeba zaznaczyć ten fakt, ponieważ ma on znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności z art. 431 k.c. Przywołane ryzyko wynika z możliwości nieprzewidywalnego zachowania zwierzęcia, które ma popęd i instynkt, podczas gdy człowiek lub inny podmiot podjął dla własnych celów decyzję o jego chowaniu czy posługiwaniu się nim, wprowadzając je w otoczenie ludzi i ich mienia. Czym jest zatem popęd zwierzęcia i jakie jest jego znaczenie dla jego zachowania, a w konsekwencji dla możliwości kierowania nim przez człowieka, skoro regulacja zawarta w art. 431 k.c. wymaga ustalenia, że zwierzę wyrządziło szkodę „z własnego popędu”? Znaczenie tego pojęcia zostało określone w doktrynie i orzecnictwie z uwagi na brak definicji legalnej, przy czym zamiennie używa się tu nazw „popęd” i „instynkt”.

W źródłach encyklopedycznych i w naukach biologicznych²⁶ przyjmuje się, że popęd jest mechanizmem motywacyjnym zdefiniowanym przez naturę, a instynkt – wrodzoną zdolnością zwierzęcia do określonego zachowania służącego zaspokajaniu popędów. Mamy

²⁵ A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 25.

²⁶ B. Sadowski, *Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt*, Warszawa 2003, s. 21.

zatem do czynienia z biologicznie uwarunkowanymi predyspozycjami pozostającymi w opozycji do działań wyuczonych np. na skutek tresury oraz do działań, w których następuje ingerencja w proces motywacyjny. Wspomniane elementy wewnętrzne, czyli popęd i instynkt, determinują zachowanie zwierzęcia. Człowiek również ma możliwość oddziaływania na to zachowanie i może stymulować popęd choćby przez wabienie²⁷ lub uczyć zwierzę określonych zachowań przez tresurę. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy w stanie w ten sposób zawsze zapanować nad jego reakcjami czy skutecznie je kontrolować, a tym bardziej że w takich okolicznościach popęd zwierzęcia nie będzie już nosił znamion jego „własnego popędu”. Warto pamiętać o tym²⁸, że korzystanie ze smyczy, tresura czy powożenie zaprzęgiem z punktu widzenia fizjologii zwierzęcia nadal oznacza tylko tyle, że człowiek ma jedynie częściowe władztwo nad jego zachowaniem, a zwierzę w dalszym ciągu może się spłoszyć, zagryźć swojego wieloletniego opiekuna czy po prostu uciec. Realizacji tego rodzaju ryzyka nie powinno się nigdy wykluczyć i należy się z nim liczyć na potrzeby sprawowania należytej pieczy nad zwierzęciem. Tak jak pies trzymany na smyczy może się wyrwać osobie, która go prowadzi, tak koń może zrzucić swojego jeźdźcę. Za Adamem Szpunarem można zapytać: „czy można zresztą na serio twierdzić, że poszkodowany kierował koniem, który go zrzucił z siodła?”²⁹

W mojej ocenie, podjąwszy decyzję o chowaniu zwierzęcia lub posługiwaniu się nim, co często wiąże się z jego kontaktem z innymi ludźmi oraz z ich mieniem, należy zadbać, by przebiegało to w odpowiedni sposób. Ustawa o ochronie zwierząt³⁰ przewiduje, że zwierzę nie jest rzeczą, a człowiek jest winien zwierzęciu poszanowanie, co warto odnieść również do jego biologicznych uwarunkowań, które co do zasady służą zaspokajaniu potrzeb zwierzęcia,

²⁷ W. Pisula, *Ciekawość i zachowania eksploracyjne – psychologia nie tylko zwierząt*, Warszawa 1998, s. 51.

²⁸ Wyłączając skrajne przypadki, takie jak ingerencja chirurgiczna w mózg zwierzęcia.

²⁹ A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 37.

³⁰ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r. poz. 122 ze zm.).

a nie tego, kto zwierzę chowa lub się nim posługuje. Nie można też zakładać, że zachowanie zwierzęcia będzie zawsze takie, jak sobie życzy jego opiekun, tak jakby nie był to żywy i niezależny organizm. Zwierzę nie jest i nigdy nie będzie zawsze i całkowicie posłuszne, co właśnie decyduje o podwyższonym ryzyku stanowiącym *ratio legis* omawianej regulacji.

5. Szkoda wyrządzona przez zwierzę

Wyodrębnienie grupy zwierząt, które ktoś chowa lub którymi się posługuje, wskazuje na to, że przepis art. 431 k.c. dotyczy stanów faktycznych, gdzie występuje zarówno zwierzę, jak i inny podmiot, przy czym zwierzę pozostaje pod jego pieczęcią. Regulacja ta obejmuje stan faktyczny, w którym to zwierzę wyrządza szkodę, jest jej bezpośrednim czynnikiem sprawczym i właściwym źródłem szkody. Człowiek również jest w pewnym zakresie czynnikiem sprawczym, czyli pośrednią przyczyną szkody. Jeśli zaś zwierzę pozostaje w ręku człowieka, realizuje zamiar kierującego i „służy ono” wyrządzeniu przez człowieka szkody, wówczas mamy do czynienia ze szkodą wyrządzoną przez człowieka³¹. Przykładami takiego intencjonalnego zachowania mogą być poszczucie psem, kiedy to człowiek wyzwala pewne zachowanie zwierzęcia³², czy celowe przeprowadzenie bydła przez uprawy sąsiada.

Przeważająca część przedstawicieli doktryny i zdecydowana większość orzeczeń sądowych prezentuje pogląd, zgodnie z którym, jeśli szkoda jest wyrządzona przez zwierzę „z własnego popędu”, wówczas zastosowanie znajduje art. 431 k.c. Nie ma jednak jednolitego stanowiska co do tego, jak ten zwrot należy rozumieć, tym

³¹ Należy wskazać na przedstawiony przez P. Machnikowskiego i A. Śmieję pogląd, zgodnie z którym intencjonalne kierowanie zwierzęciem i wyrządzenie w ten sposób szkody również powinno być objęte hipotezą art. 431 k.c. Zob. P. Machnikowski, A. Śmieja, w: *System prawa prywatnego. Kodeks cywilny*, s. 524.

³² Zwierzę dodatkowo może zostać uznane za przedmiot niebezpieczny na gruncie przepisów karnych.

bardziej że nauki biologiczne definiują go jako element wrodzony, a nie nabyty. Istnieje przy tym wiele stanów faktycznych, w których nie mamy do czynienia z intencjonalnym przez człowieka użyciem zwierzęcia, lecz z jego instynktownym zachowaniem, na które człowiek wprawdzie wywiera czy próbuje wywierać wpływ, lecz nieumiejętnie, niefrasobliwie, „bez wyobraźni” lub niewystarczająco skutecznie, co łącznie powoduje, że w danych okolicznościach dochodzi do powstania szkody. Ich analiza prowadzi do sporów co do możliwości stosowania art. 431 k.c. Według mnie istotna wydaje się odpowiedź na pytanie, co uznamy w tym przypadku za kryterium oceny. Czy będzie to istnienie w momencie zdarzenia szkodowego fizycznej więzi pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem – to stanowisko dominuje w orzecznictwie i jest prezentowane przez wielu przedstawicieli doktryny³³ jako przesądzające o tym, że zwierzę nie wyrządziło szkody – czy kryterium tym będzie świadomość bądź intencja tego, kto sprawuje nad zwierzęciem pieczę?

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest podział na szkody wyrządzone przez zwierzę z własnego popędu i na szkody wyrządzone przez człowieka, który posługuje się zwierzęciem jak narzędziem. W mojej ocenie takie posłużenie się zwierzęciem będzie możliwe jedynie wówczas, gdy zwierzę posłusznie wykonuje polecenia człowieka. Z analizy poglądów większości przedstawicieli doktryny prawniczej oraz wydanych wyroków wynika jednak, że istnienie bliżej niedookreślonej fizycznej więzi pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem ma przesądzać o tym, że zwierzę jest w istocie kierowane przez człowieka, a zatem powstała w takich okolicznościach szkoda będzie szkodą wyrządzoną przez człowieka, a nie przez

³³ A. Olejniczak, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, komentarz do art. 431, Warszawa 2014. G. Bieniek, *Komentarz do Kodeksu cywilnego*. W. Dubis, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, komentarz do art. 431, Warszawa 2019. I. Długoszewska-Kruk, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, komentarz do art. 431, Warszawa 2020. G. Karaszewski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, komentarz do art. 431, Warszawa 2019. J. Gudowski, G. Bieniek, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, komentarz do art. 431, Warszawa 2018.

zwierzę³⁴. Konsekwencją stanie się przyjęcie odpowiedzialności opartej na zasadzie winy z art. 415 k.c., a nie domniemania winy w nadzorze z art. 431 k.c. Jak orzekł Sąd Najwyższy³⁵ w cytowanym często wyroku wydanym w sprawie dotyczącej nieopanowania spłoszonych koni przez dwie dziewczynki pobierające naukę jazdy, zasada odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzę nie jest zależna od zdolności do efektywnego pokierowania nim przez człowieka, lecz od tego, czy wyrządzając szkodę, zwierzę jest w ogóle „kierowane” przez człowieka. Zgodnie z tym stanowiskiem przyjmuje się, że to człowiek wyrządza szkodę i kieruje zwierzęciem czy posługuje się nim jak narzędziem w przypadku, w którym jeździec nadal utrzymuje się w siodle³⁶, także gdyby spłoszony koń go zrzucił³⁷ lub przygniótł³⁸, czego skutkiem byłoby uszkodzenie ciała, gdy woźnica trzyma lejce, choć bez żadnego panowania nad końmi, gdy osoba próbująca prowadzić narowistego konia nadal trzyma go za uzdę, chociaż zwierzę nie poddaje się w żadnym stopniu temu wpływowi i zupełnie samodzielnie się porusza, czy też gdy pies rasy amstaff ciągnie za sobą opiekunkę dzierżącą w dalszym ciągu smycz, przewraca ją i atakuje³⁹. Nie ma przy tym znaczenia, co wywołało zachowanie zwierzęcia, czy była to przyczyna zewnętrzna, czy zależna od osoby kierującej bądź od zachowania innego człowieka lub zwierzęcia.

³⁴ Wyrok SN z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna” 1969, nr 11, poz. 199. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 11 czerwca 1991 r., I ACr 69/90, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 1992, nr 2, poz. 14. Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 maja 2014 r., I ACa 995/13, Lex nr 1493824.

³⁵ Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 231/03, Legalis nr 71081.

³⁶ Wyrok SO w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2015 r., XIII C 167/13, Lex nr 1971388. Wyrok SO w Łodzi z dnia 29 grudnia 2017 r., III Ca 1513/17, Lex nr 2490541.

³⁷ Wyrok SO w Sieradzu z dnia 27 kwietnia 2018 r., I C 326/14, Lex nr 2507034. Wyrok SO w Olsztynie z dnia 12 września 2016 r., I C 427/16, Lex nr 2146416. Wyrok SO w Gliwicach z dnia 5 września 2019 r., III Ca 1604/18, Lex nr 2739195.

³⁸ Wyrok SO w Łodzi z dnia 10 września 2014 r., III Ca 438/14, Lex nr 2131702.

³⁹ Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 maja 2014 r., I ACa 995/13, Lex nr 1493824.

Innymi słowy, zgodnie z utrwalonym poglądem szkodą wyrządzoną przez zwierzę „z własnego popędu” byłaby wyłącznie taka szkoda, która powstanie, gdy zwierzę działa całkowicie niezależnie od woli człowieka, co wyklucza istnienie jakiegokolwiek fizycznej więzi pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, czy więź ta i władztwo są skuteczne, czy zapewniają możliwość efektywnego pokierowania zwierzęciem i czy z natury rzeczy mogą być w ogóle skuteczne jako nieadekwatne wobec gabarytów lub przymiotów konkretnego zwierzęcia i jego opiekuna.

Warto w tym miejscu wskazać, że mimo utrwalonej linii orzeczniczej można napotkać nieliczne wyroki, w których sądy odmiennie interpretują określenie „z własnego popędu”. Ich analiza prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia ze szkodą wyrządzoną przez zwierzę pomimo istnienia materialnej więzi pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem w postaci liny, łańcucha czy dosiadania konia. W sprawie dotyczącej uszkodzenia ciała kobiety, która nie utrzymała będących na uwięzi krów i była przez nie ciągnięta po ziemi na skutek owinięcia łańcucha wokół nogi, Sąd Okręgowy w Łodzi⁴⁰ orzekł o odpowiedzialności na podstawie art. 431 k.c., wbrew sądowi I instancji, który za taką podstawę przyjął art. 415 k.c., podkreślając, że krowy wyrządziły szkodę z własnego popędu. Podobnie Sąd Apelacyjny w Szczecinie⁴¹ ustalił odpowiedzialność wynikającą z art. 431 k.c. w sprawie uszkodzenia ciała jeźdźcy, który spadł ze spłoszonego konia, ustalając, że było to zdarzenie, które zwierzę wyrządziło niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez dosiadającego je człowieka. Za szkodę wyrządzoną przez zwierzę z własnego popędu Sąd Okręgowy w Elblągu uznał zaś szkodę w postaci uszkodzenia ciała mężczyzny, który został zaatakowany przez byka, którego trzymał za linę. Co ciekawe, w tym czasie właściciel zwierzęcia udał się po bardziej odpowiedni, mocniejszy powróż, którego zastosowanie pomogłoby skuteczniej utrzymać kontrolę nad zwierzęciem, na co Sąd zwrócił uwagę.

⁴⁰ Wyrok SO w Łodzi z dnia 4 listopada 2014 r., III Ca 810/14, Legalis nr 2065549.

⁴¹ Wyrok SA w Szczecinie z dnia 9 listopada 2016 r., I ACa 420/16, Lex nr 2185466.

Widoczne rozbieżności dotyczące wykładni pojęcia „z własnego popędu” dotyczą zatem tego, jak w świetle art. 431 k.c. należy kwalifikować przypadki, gdy zwierzę było kierowane przez człowieka, lecz w pewnym momencie przestało podlegać temu władztwu i w sposób, wydawałoby się, od kierującego niezależny wyrządziło szkodę. Przychylam się do stanowiska, zgodnie z którym brak motywów przemawiających za ścieśniającą wykładnią przepisu art. 431 k.c., ograniczającą odpowiedzialność do szkód wyrządzonych przez zwierzę, które nie pozostaje w fizycznym kontakcie z osobą sprawującą nad nim pieczę⁴². Jeżeli zatem zwierzę zachowa się w sposób niezamierzony przez tę osobę, wówczas będzie to zachowanie z jego własnego popędu, pomimo używania środków czy narzędzi, którymi człowiek miał zamiar je kontrolować, czyli np. smyczy. Skoro chowający lub posługujący się ponosi zaostrzoną odpowiedzialność, gdy zwierzę wydostało się z zagrody i mu uciekło, gdy zostało puszczone luzem, gdy sprzecznie z jego wolą wyswobodziło się z uprzęży lub zrzuciło jeźdźca i staranowało cudze mienie, to dlaczego chowający lub posługujący się zwierzęciem nie miałby ponosić takiej zaostrzonej odpowiedzialności, gdy wciąż stosowane przez niego środki kontroli zwierzęcia okazały się niewystarczające?

Nieskuteczna kontrola człowieka nie pozbawia przecież odruchów zwierzęcia cechy spontaniczności. Trzeba pamiętać o tym, że człowiek co do zasady nie ma gwarancji, że zawsze zapanuje nad zachowaniem zwierzęcia i nim pokieruje, tym bardziej przy użyciu nieadekwatnych środków. Może i powinien jednak podejmować w tym kierunku określone działania i używać stosownych zabezpieczeń. Osoby chowające zwierzę lub posługujące się nim powinny brać pod uwagę swoje niebezpieczeństwo wynikające z faktu doprowadzenia w ich interesie do kontaktu zwierzęcia z otoczeniem. Owo niebezpieczeństwo, będące przecież *ratio legis* wyod-

⁴² A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 35–37. Idem, *Głosa do wyroku SN z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68*, „Państwo i Prawo” 1970, nr 3–4, s. 608–613. M. Zelek, w: *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–44911*, red. M. Gutowski, komentarz do art. 431, Warszawa 2019. J.M. Kondek, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, komentarz do art. 431, Warszawa 2021. M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia*, s. 338.

rębnienia grupy zwierząt chowanych i którymi ktoś się posługuje, a w konsekwencji wprowadzenia odpowiedzialności zaostrożonej wobec art. 415 k.c., może zrealizować się niezależnie od tego, czy opiekun zwierzęcia zdoła ostatecznie utrzymać je na smyczy, czy od tego, w jakim momencie jeździec ostatecznie spadnie z konia. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, że opiekun psa, który gwałtownie rzuci się na przechodnia, będzie ponosił odpowiedzialność na zasadach ogólnych, jeśli będzie biegł za psem, ale smyczy nie puści, a na zasadach zaostrożonych, jeśli pies ostatecznie wyrwie smycz z jego rąk. Woźnica, który zasnął zamroczony alkoholem, będzie ponosił odpowiedzialność na zasadach ogólnych, jeśli przewróci się na siedzenie sań ciągniętych przez konie, a na zasadach zaostrożonych, jeśli z nich spadnie⁴³.

W przytoczonych przykładach każdorazowo mamy do czynienia z tożsamym stopniem zaniedbania, podmiotem tak samo niemającym wpływu na instynktowne, wrodzone zachowanie zwierzęcia, a zasady odpowiedzialności kształtują się odmiennie w zależności od tego, czy istnieje wspomniana fizyczna więź pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem. „Jak to podkreślił W. Czachórski, wyrządzone przez zwierzę szkoda musi nastąpić w wyniku samoistnego zachowania się, niekontrolowanego w dostatecznym stopniu przez człowieka”⁴⁴. Działaniem z własnego popędu zwierzęcia będzie wyrządzenie przez nie szkody, kiedy wprawdzie jest w jakimś stopniu kontrolowane przez człowieka, prowadzącego je np. na postronku, lecz nie będzie to kontrola dostateczna, ponieważ nie okaże się skuteczna, jak w przytoczonej sprawie szkody wyrządzonej przez byka uwiązanego za pomocą liny. Co więcej, spełniony byłby w takim przypadku wymóg, aby było to zachowanie niezależne od dyspozycji wydawanych zwierzęciu przez człowieka⁴⁵, spontaniczne i samorzutne⁴⁶. Człowiek nie wyzwala bowiem w zwierzęciu takiego

⁴³ Wyrok SR w Zamościu z dnia 14 grudnia 2015 r., I C 967/14, Lex nr 1994625.

⁴⁴ A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 34.

⁴⁵ Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 kwietnia 2015 r., I ACa 1472/14, Legalis nr 1242121.

⁴⁶ M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia*, s. 337.

zachowania. Wydawane przez opiekuna dyspozycje okazują się bezskuteczne, a zachowanie zwierzęcia jest sprzeczne z ludzkim zamiarem. Można zatem w mojej ocenie wyprowadzić wnioszek, że odpowiedzialność z art. 431 k.c. powstanie wówczas, gdy kontrola człowieka nad zwierzęciem nie jest dostateczna, czy to na skutek jej braku, czy zastosowania niewystarczających środków.

Kluczowa dla tego zagadnienia wydaje się okoliczność, że zawężanie odpowiedzialności przewidzianej w art. 431 k.c. do przypadków, gdy zwierzę wyrządza szkodę wyłącznie z własnego popędu, a więc z wykluczeniem próby kierowania zwierzęciem poprzez użycie narzędzi, takich jak smycz, pozbawia przedmiotową regulację większego znaczenia praktycznego, ponieważ motyw niebezpieczeństwa „występuje szczególnie silnie, gdy zwierzę działa sprzecznie z wolą kierującego nim człowieka”⁴⁷. Jeśli zwierzę wyswabdza się spod kierownictwa człowieka i zachowuje w sposób sprzeczny z jego zamiarem, to dzieje się tak zazwyczaj z określonej przyczyny, która zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia w otoczeniu zdarzenia niepożądanego. Co istotne, wskazane podwyższone ryzyko wynikające z faktu obcowania ze zwierzętami, stanowiące przecież *ratio legis* zaostrzenia odpowiedzialności, nie wystąpi, kiedy zwierzę będzie jedynie bezwolnym, całkowicie posłusznym narzędziem służącym człowiekowi do dokonania szkody.

Szersze niż przyjmowane rozumienie pojęcia wyrządzenia szkody przez zwierzę jest także korzystne z punktu widzenia poszkodowanego, dla którego nie ma znaczenia, czy gryzący go pies wyrwał się opiekunowi ze smyczy, czy go za sobą ciągnął. Nie można również pomijać faktu, że to w art. 431 k.c. została przewidziana możliwość ponoszenia wobec poszkodowanego odpowiedzialności na zasadzie słuszności. Ponadto zwiększy się wówczas oddziaływanie prewencyjne wobec osób, które decydując się na chowanie zwierzęcia lub posługiwanie się nim, muszą respektować fakt, że zwierzę, jako żywy organizm, nie zawsze będzie zachowywać się jak rzecz, czyli dokładnie tak, jak chciałby tego jego opiekun, co powinno prowadzić do dochowania wymaganej należytej staranności w nadzorze.

⁴⁷ A. Szpunar, *Glosa do wyroku SN z dnia 6 czerwca 1968 r.*, s. 608–613. Idem, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 35–37.

Warto również podkreślić, że posługiwanie się przez judykaturę i doktrynę prawniczą niezdefiniowanym na gruncie nauk prawnych złożonym pojęciem właściwym naukom biologicznym będzie najpewniej prowadzić do różnic w interpretacjach. Wydaje się, że skoro szkoda ma zostać wyrządzona nie przez człowieka, lecz przez zwierzę, to przedmiotem analizy staje się zachowanie zwierzęcia i wpływ, jaki na to zachowanie ma człowiek, nie zaś pojęcie „z własnego popędu” rozumiane jako czynnik wrodzony. Można by przecież twierdzić, że każde zachowanie zwierzęcia wynika z „jego własnego” popędu, nawet w przypadku intencjonalnego użycia go jako narzędzia, skoro popęd jest wrodzony⁴⁸. Przyjęcie z kolei za kryterium zajścia odpowiedzialności z art. 431 k.c. woli człowieka sprawującego pieczę nad zwierzęciem i tego, czy zwierzę zachowuje się zależnie od dyspozycji wydawanych przez opiekuna, odpowiadałoby *ratio legis* art. 431 k.c. i umożliwiało czytelne rozróżnienie pomiędzy szkodą wyrządzoną przez człowieka a szkodą spowodowaną przez zwierzę.

Tym samym jeśli zachowanie zwierzęcia jest następstwem świadomego i intencjonalnego kierowania przez człowieka, to dopiero wówczas wystąpiłby czyn osoby, do którego zastosowanie znajduje art. 415 k.c.⁴⁹ W takim przypadku, w odróżnieniu od art. 431 k.c., nie występuje bowiem zwiększone niebezpieczeństwo wynikające z faktu, iż mamy do czynienia ze zwierzęciem, ponieważ o jego zachowaniu faktycznie decyduje człowiek.

Podsumowując, skoro zaostrzona odpowiedzialność, przewidziana w art. 431 k.c., wynika z niebezpieczeństwa mogącego wystąpić w związku z chowem zwierząt lub posługiwaniami nimi przez podmiot, który może i powinien sprawować nad takim zwierzęciem władztwo, a także ponosi z tego tytułu szeroko rozumianą korzyść, to winna obejmować wszystkie te przypadki, w których owo zwiększone niebezpieczeństwo się ziszcza. Jest ono największe, gdy zwierzę nie poddaje się poleceniom człowieka i zachowuje sprzecznie z tym kierownictwem, i to niezależnie od tego, czy pozostaje

⁴⁸ Człowiek może go jedynie u zwierzęcia wyzwać, podejmując określone działania, co dopiero w efekcie skutkuje określonym zachowaniem zwierzęcia.

⁴⁹ M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia*, s. 396 oraz wskazana tam literatura.

w jakiegokolwiek fizycznej więzi z człowiekiem. Występuje ono także wtedy, gdy zwierzę pozostaje bez żadnej kontroli, a zatem także gdy ucieknie lub się zabłąka. Nie powstanie jednak, gdy jest jedynie posłusznym wykonawcą poleceń człowieka, czyli stanowi narzędzie w jego rękach. Wyznaczenie linii granicznej pomiędzy zdarzeniem kwalifikowanym jako szkoda wyrządzona przez zwierzę zgodnie z art. 431 k.c. a szkodą wyrządzoną przez człowieka powinno zatem przebiegać nie tyle na podstawie interpretacji funkcjonującego w doktrynie i orzecznictwie pojęcia „z własnego popędu zwierzęcia”, lecz tego, kiedy wystąpi czyn własny człowieka, co uzasadniać będzie dopiero zastosowanie przepisu art. 415 k.c., a zatem jedynie w tych przypadkach, w których zwierzę chowane lub którym ktoś się posługuje realizuje intencję człowieka, czyli służy mu do dokonania zdarzenia powodującego szkodę.

Można zatem sformułować w tym miejscu postulat *de lege ferenda*, by przepis art. 431 k.c. nie obejmował wyłącznie tych przypadków, w ramach których szkoda byłaby konsekwencją posłużenia się zwierzęciem przez człowieka, co wskazywałoby na intencjonalne kierowanie zwierzęciem dla wyrządzenia szkody. Podejmując się ostrożnej próby sformułowania takiego zapisu i przedstawiając taki postulat, można zaproponować dodanie do § 1 art. 431 zapisu o brzmieniu: „lub szkoda została wyrządzona przez osobę, która w tym celu posłużyła się zwierzęciem”.

STRESZCZENIE

Szkody wyrządzone przez zwierzęta w świetle regulacji przepisu art. 431 Kodeksu cywilnego

Posługiwanie się zwierzęciem oraz jego chów wiążą się z koniecznością określonego zachowania zarówno wobec zwierzęcia, jak i otoczenia. Zwierzęta, jako żywe organizmy, nie poddają się całkowicie woli ani kierownictwu człowieka i stwarzają zwiększone niebezpieczeństwo dla otoczenia, w którym się znalazły. Ten motyw stanowi m.in. o wprowadzeniu w art. 431 Kodeksu cywilnego zaostrzonej odpowiedzialności opartej na domniemaniu winy w nadzorze. Widoczne w orzecznictwie zawężenie tej odpowiedzialności do przypadków, w ramach których zwierzę wyrządziło szkodę całkowicie

i wyłącznie z własnego popędu, pozostaje w sprzeczności z celem tej regulacji i nie znajduje uzasadnienia.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność za szkody; zwierzęta będące pod nadzorem człowieka; domniemanie winy w nadzorze; zachowanie z własnego popędu; wpływ na zachowanie zwierzęcia

SUMMARY

Damage caused by animals in light of the provision of Article 431 of the Civil Code

The use of animals or raising animals necessitates a particular type of conduct both towards animals as well as the surrounding. Animals, as living organisms, do not totally succumb to the will and management of the human being and pose a heightened risk to the environment they find themselves in. This aspect has led to the introduction in Article 431 of the Civil Code of heighten liability based on the presumption of fault in supervision. It is noticeable in case law that this liability is narrowed to instances where the animal caused damage totally and solely due to its own instinctive drive, which narrowing is inconsistent with the purpose of the regulation and is not justified.

Keywords: liability for damage; animals under human supervision; the presumption of fault under supervision; instinctive drive; influence on the animal's behaviour

BIBLIOGRAFIA

Agopszowicz A., *Glosa do wyroku SN z dnia 19 kwietnia 1974 r., II CR 157/74*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1975, nr 5, poz. 105.

Bieniek G., *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I-II*, Warszawa 2011.

Długoszewska-Kruk I., *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki Warszawa 2020.

Dubis W., *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019.

Goettel M., *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013.

- Gudowski J., Bieniek G., *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2018.
- Jastrzębski L., *Glosa do wyroku SN z dnia 9 marca 1973 r., I CR 58/73*, „Nowe Prawo” 1974, nr 9, poz. 338.
- Karaszewski G., w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019.
- Kondek J.M., w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021.
- Machnikowski P., Śmieja A., w: *System prawa prywatnego. Kodeks cywilny*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014.
- Nowakowski Z.K., *Glosa do wyroku SN z dnia 17 czerwca 1966 r., I CR 360/66*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1967, z. 7–8.
- Olejniczak A., w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, komentarz do art.431, Warszawa 2014.
- Pisula W., *Ciekawość i zachowania eksploracyjne – psychologia nie tylko zwierząt*, Warszawa 1998.
- Radecki W., *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Rudnicki S., *Glosa do wyroku SN z dnia 9 marca 1973 r., I CR 58/73*, „Nowe Prawo” 1974, nr 9, poz. 338.
- Sadowski B., *Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt*, Warszawa 2003.
- Strzałko J., *Słownik terminów biologicznych*, Poznań 2006.
- Szpunar A., *Glosa do wyroku SN z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68*, „Państwo i Prawo” 1970, nr 3–4.
- Szpunar A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985.
- Trząski L., *Słownik biologiczny*, Katowice 1999.
- Wałachowska M., w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, red. M. Fras, M. Habdas, komentarz do art. 431, Warszawa 2018.
- Zełek M., w: *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449¹¹*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019.